Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Woźniaka
na 68. posiedzeniu Senatu
w dniu 6 listopada 2026 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk oraz do ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego

Z ubolewaniem stwierdzam, ale wszyscy to wiemy, że mamy najniższe wskaźniki demograficzne od 1945 r. Współczynnik dzietności osiągnął rekordowo niski pułap 1,068, mamy 238 tysięcy urodzeń w ciągu roku, a netto ubywało nas w ostatnich latach mniej więcej ok. 170 tysięcy rocznie. To jest miasto wielkości Zielonej Góry czy też np. Bytomia.

Jakie są tego powody? Oczywiście można tutaj bardzo mocno dywagować, ale w moim przekonaniu elementem, który nie sprzyja poprawie dzietności, nie sprzyja poprawie wskaźników demograficznych, jest deficyt przestrzeni życiowej. Część rodzin, zwłaszcza rodzin posiadających dwójkę dzieci, mieszka w mieszkaniach, w nieruchomościach, które nie mają zbyt dużej liczby metrów kwadratowych. Te powierzchnie nie są satysfakcjonujące. W Polsce żyje blisko milion takich rodzin, które wychowują dwójkę dzieci i mieszkają na przestrzeni o powierzchni mniej więcej 45–55 m^2. W moim przekonaniu, także w przekonaniu wielu ekspertów od demografii, te rodziny mogłyby się zdecydować na trzecie dziecko, gdyby np. rząd rozważył możliwości dopłat do preferencyjnych kredytów związanych z budową domów do 120 m^2, tak aby ich parametry procentowe to nie było więcej niż 0,5% czy też maksymalnie 1% w skali jednego roku. To niewątpliwie byłby impuls inwestycyjny, a przede wszystkim umożliwiłoby to stworzenie warunków sprzyjających pobudzeniu demografii w tym zakresie. Dzisiaj niestety zdolność kredytowa wielu rodzin posiadających dwójkę dzieci, w przypadku raty kredytu komercyjnego wynoszącej 4,5–5 tysięcy zł za tego rodzaju nieruchomość, determinuje brak podpisania umowy kredytowej czy też podjęcia decyzji związanej z zakupem nieruchomości. Zmniejszenie tego poziomu do ok. 2 tysięcy zł dałoby realne szanse na podejmowanie tych decyzji.

Z moich wyliczeń wynika, że obywatel polski mający ok. 40 lat stażu pracy zawodowej odprowadza do systemu fiskalnego w postaci VAT, akcyzy, podatku dochodowego od osób fizycznych, składek na ubezpieczenie społeczne, szeroko rozumianych oczywiście, ok. 1,5 miliona zł. Koszt dopłaty z budżetu państwa przez ok. 25 lat to ok. 450 tysięcy zł, z czego przez 25 lat pracy zawodowej dorosły człowiek wprowadza ok. 200 tysięcy zł przychodu. Zatem dla budżetu koszt tego rodzaju rozwiązania to, w moim przekonaniu, ok. 250 tysięcy zł.

W związku z tym mam pytanie do Pana Ministra i do Pani Minister. Czy resorty w porozumieniu rozważają wdrożenie w przyszłości tego rodzaju pomysłów w celu rozwiązania problemu demograficznego? Jeśli tak, to oczywiście służę pomocą. Mam nadzieję, że ten temat jest na tyle ważki, że Państwo w obu ministerstwach się nad nim pochylą i przyjrzą się temu pomysłowi.

Piotr Woźniak